

Jan Paweł II – 100 rocznica urodzin

Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Był drugim synem Karola Wojtyły seniora i Emilii z Kaczorowskich.



"Mój Lolek zostanie wielkim człowiekiem" - mówiła matka Emilia. Niestety zmarła kiedy miał zaledwie 9 lat, trzy lata później zmarł brat Edmund, lekarz. W wieku 21 lat stracił ojca i pozostał bez najbliższej rodziny.

Wśród wielu Jego pięknych wierszy jest kilka poświęconych matce – np. "Moje miejsce upływa w pamięci", w którym pisał:

*Nie przemija cisza dalekich uliczek zatrzymana w przestrzeni jak szkło,
które w źrenicach czystych rozpadało się w światło i szafir -*

*Najbliżej są słowa dziecka, na których ta cisza się wzbija "mamo - mamo".
I znowu na dno tych samych uliczek niewidzialnym osuwa się ptakiem.
Długo tam powracałam do wspomnień,
bo od każdego z nich nieustannie rozszerza się życie,
wzbiera w głębi niesłychaną treścią.
Tak równo przystaje do myśli i uczuć -
jakby waga w tętnicach krwi nie zakłócała ciszy -
tylko równo wespół z oddechem wychylała się myślą i pieśnią.
To jest chyba modlitwa,
mój Synu,
to są dni proste,
które przebrały swą miarę i powoli zaczynają napływać w źrenice moich oczu -
i w krew, która od nich się swego ciężaru wyzbywa.
To są dni proste,
mój Synu - uniesione z tamtych uliczek,
na których stoi cisza odsłaniając dziecięcy twój głos -
jakże inaczej teraz słowa twoje z oddali słyszę,
niegdyś szeptane wargami -
a teraz samą myślą wniesione do mej duszy i mówione tak bardzo wprost.*

Czy też wzruszający utwór „Emilii - Matce mojej Karol Wojtyła”

Kraków, wiosną 1939 r.

Matka

*Nad Twoją białą mogiłą
białe kwitną życia kwiaty -
O, ileż lat to już było*

bez Ciebie – duchu skrzydlaty.

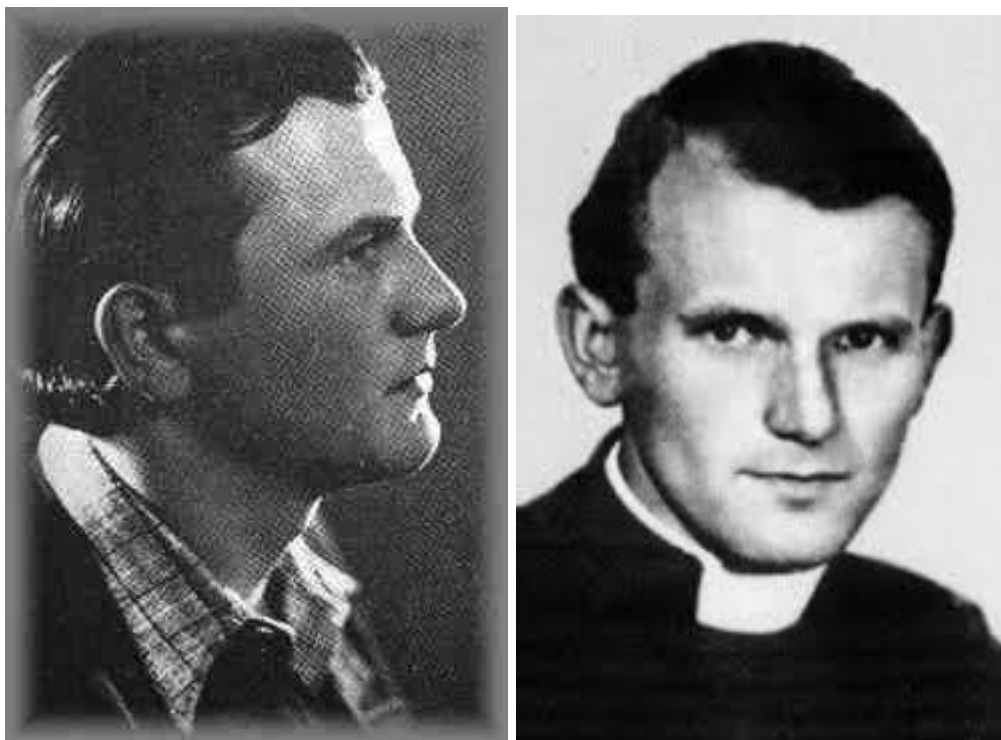
*Nad Twoją białą mogiłą,
od lat tylu już zamkniętą,
spokój krąży z dziwną siłą,
z siłą, jak śmierć – niepojętą.*

*Nad Twoją białą mogiłą
cisza jasna promienieje,
jakby w górę coś wznosiło,
jakby krzepiło nadzieję.*

*Nad Twoją białą mogiłą
klęknąłem ze swoim smutkiem -
o, jak to dawno już było -
jak się dziś zdaje malutkim.*

*Nad Twoją białą mogiłą
o Matko – zgasłe Kochanie -
me usta szeptały bezsilą:
- Daj wieczne odpoczywanie.*

Rok 1938 obfitował w bardzo ważne wydarzenia. 3 maja, mając osiemnaście lat Karol Wojtyła przyjął bierzmowanie w kościele parafialnym, tym samym, w którym Go ochrzczono i gdzie był u Pierwszej Komunii. W tym roku ukończył też liceum. Był doskonałym uczniem ze wszystkich przedmiotów. Był bramkarzem w szkolnej drużynie, lubił też spływy kajakowe, wycieczki górskie i narty.



Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski- 6 czerwca 1979 roku w rodzinnych Wadowicach, Papież powiedział:

"Z wielkim wzruszeniem przybywam dzisiaj do tego miasta, w którym się urodziłem - do parafii, w której zostałem ochrzczony i przyjęty do wspólnoty Kościoła Chrystusowego, do środowiska, z którym związałem się przez osiemnaście lat mojego życia, od urodzenia do matury."

Ogromną rolę w kształtowaniu powołania przyszłego Papieża odegrał arcybiskup Krakowa książę Adam Sapieha, który podziwiał umysłowość, charakter i wielką wiarę Wojtyły. Na początku Karol zamierzał poświęcić się filozofii i teatrowi, który kochał. Postanowił zapisać się na polonistykę i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był rok 1938. Studenci z niezbyt zamożnych rodzin wykonywali różne prace. Wojtyła przez pewien czas był pomocnikiem kucharza na budowie. Potem wydobywał kamień, a następnie był robotnikiem w Solvayu, przedsiębiorstwie chemicznym na peryferiach Krakowa.

W sierpniu 2002 roku w Krakowie - Łagiewnikach Papież wspominał swoją codzienną drogę do pracy i mijany tam kościół:

„któżby wtedy przypuszczał, że ten człowiek w drewniakach będzie tu kiedyś konsekrował Świątynię Bożej Opatrzności, zawierając świat Bożemu miłosierdziu?”

Dzień 16 października 1978 roku jest niezwykłym dniem w historii polskiego Kościoła. Tego dnia kardynał Karol Wojtyła - biskup krakowski- został wybrany biskupem Rzymu. Do dziś Jan Paweł II jest autorytetem moralnym dla milionów ludzi na całym świecie.



Kilka dni po wyborze Jan Paweł II powiedział:

"Chcę przyjść do wszystkich, do wszystkich, którzy się modlą i tam, gdzie się modlą. Do Beduina, na stepy, do karmelitanki albo cystersa w ich klasztorach, do chorego na łóżu boleści, do człowieka w pełni sił, do uciśnionych, do poniżonych - wszędzie. Chciałbym przekroczyć progi wszystkich domów".

Od wieków żaden papież nie wypowiedział do świata takich słów:

"Wy wszyscy, którzy szukacie Boga, wy wszyscy, którzy wierzycie i wy, którzy nie wierzycie... Nie lękajcie się, drodzy bracia i siostry, przyjąć władzę Chrystusa. Dopomóżcie papieżowi i wszystkim, którzy chcą służyć Chrystusowi - i służyć człowiekowi przez Chrystusa. Nie lękajcie się. Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się! Chrystus wie, co jest w człowieku. On jeden."

Papież Jan Paweł II zadziwił świat swoją bezpośredniością, poczuciem humoru i sprawnością fizyczną. Wiedziano o Nim tylko tyle, że pochodzi z Polski, kraju, w którym rządzą komuniści. Wkrótce okazało się, że Karol Wojtyła - dotąd arcybiskup krakowski - ma biografię niezwykłą i bogatą.

Papież Jan Paweł II to największy dziś w świecie autorytet religijny i moralny. Stawiał On w centrum uwagi człowieka i jego godność. Sam wyznał, że ochrona

życia ludzkiego na każdym jego etapie jest myślą przewodnią jego pontyfikatu. Apelowal do naukowców o odpowiedzialną służbę człowiekowi i całej ludzkości.

Szczególne miejsce w sercu Ojca Świętego zajmowali ludzie młodzi. Dla nich Jan Paweł II wymyślił Światowe Dni Młodzieży. Uczestniczyły w nich miliony m.in.: w Manili w 1995r. - ok. 5 mln; w Rzymie w 2000r. - 2 mln. Papież kochał młodzież, zależało Mu na przyszłości ludzi młodych.



Karol Wojtyła, miał niezwykle poczucie humoru i dystans wobec siebie.

ANEGDOTY O PAPIEŻU

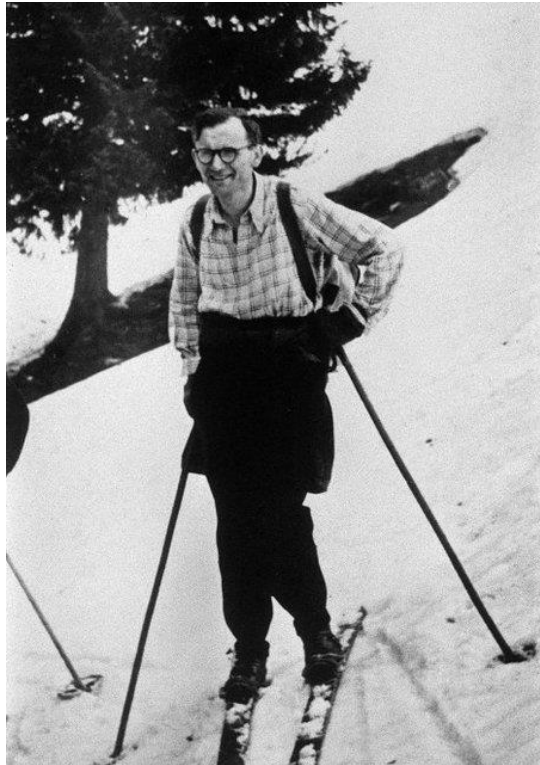
Wszyscy sobie poszli

Któregoś wieczoru, podczas szpitalnej rekonwalescencji w klinice Gemelli po zamachu na Placu świętego Piotra, Papież wyszedł ze swojego pokoju na opustoszały korytarz. Rozejrzał się i powiedział: "Ładne rzeczy, wszyscy sobie poszli, a mnie zostawili!"

Jeździć po kardynalsku

Pewnego razu zapytano Karola Wojtyłę, czy uchodzi, aby kardynał jeździł na nartach. Wojtyła uśmiechnął się i odparł:

- Co nie uchodzi kardynałowi, to źle jeździć na nartach!



Więcej już nic nie powiem

Przed ponad 25 laty Papież w ten sposób zakończył pierwszą audiencję dla Polaków: "Więcej już nic nie mówię, bo jeszcze bym coś takiego powiedział, że później Kongregacja Nauki Wiary musiałaby się do mnie dobrać".

Opaleni kardynałowie

Pod koniec pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, w czerwcu 1979 roku, upływającej pod znakiem upałów, Papież oznajmił, że jej pierwszy efekt jest już widoczny - opalili się towarzyszący mu kardynałowie.

Jakoś człapię

Podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, w Olsztynie, dziennikarzowi "Gazety Wyborczej" udało się wychylić głowę ponad tłum i zapytać Jana Pawła II o zdrowie.

- A jakoś człapię - odpowiedział Papież.

Z Wami dziecinnieję

Podczas jednej ze swoich wizytacji rzymskich parafii Papież - jak to miał w zwyczaju - wdał się w rozmowę z dziećmi.

- Wy jesteście młodzi, a ja już jestem stary - powiedział.
- Nie, nie jesteś stary - gromko zaprotestowały dzieci.
- Tak, ale jak jestem z wami, to dziecinnieję - replikował Papież.



Mów mi wujaszku

Podczas pierwszej wizyty w USA Papież spotkał się z rodziną prezydenta Jimmy'ego Cartera. Pięcioletnia wówczas wnuczka prezydenta, mając kłopoty z wygłoszeniem powitania, powtarzała w kółko:

- Jego Świątobliwość, Jego Świątobliwość.

Papież, chcąc wybawić dziewczynkę z kłopotów, wziął ją w ramiona i powiedział:

- Mów mi wujaszku.

Papieskie wagary

Podczas powitania w Monachium Papież spytał licznie obecne dzieci: "Dano wam dziś wolne w szkole?". "Tak" - wrzasnęła z radością dzieciarnia. "To znaczy - skomentował Jan Paweł II - że papież powinien częściej tu przyjeżdżać".

Jak się czuje piesek

Jeden z watykańskich prałatów chciał się nauczyć polskiego, więc sprowadził sobie nasz elementarz. Nauka była jednak tak pospieszna, że kiedy chciał się nową umiejętnością pochwalić przed Ojcem Świętym, coś mu się pomyliło i zamiast: "Jak się czuje Papież", rzekł: "Jak się czuje piesek?". Papież spojrział na niego zdumiony, po czym odpalił: "Hau, hau".

Papież nie da sobą kręcić

Podczas drugiej pielgrzymki do Ojczyzny w 1983 roku tłumy krakowian gromadziły się przed domem arcybiskupów, który był rezydencją Ojca Świętego. Ludzie ani myśleli rozstać się ze stojącym w oknie papieżem i bez końca przedłużali dialog z nim. Wreszcie Ojciec Święty powiedział: "Cztery lata temu kręciliście mną, jak chcieli, a teraz już jestem starym papieżem i nie dam sobą kręcić".

Niesforny Papież

Jak wiadomo podczas wizyty w 1999 roku w Polsce Jan Paweł II zachorował i z tego powodu odwołano jego wizytę w Gliwicach. Ojciec Święty nie dopuścił jednak do tego, aby to śląskie miasto było jedynym miejscem na trasie jego pielgrzymki, którego nie odwiedził. Niespodziewanie w ostatnim dniu wizyty, 17 czerwca, przybył do Gliwic, a zebranemu pół milionowi wiernych dziękował za "świętą cierpliwość dla Papieża". Posługując się gwarą śląską, Jan Paweł II tak oto dialogował z tłumem:



- Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy, bo ja bym z takim Papieżem nie wytrzymał. Ma przyjechać, nie przyjeżdżo, potem znowu ni ma przyjechać – przyjeżdżo.
- Nic nie szkodzi - odparli wierni.
- No, to dobrze. Jak nic nie szkodzi, to jakoś ze spokojnym sumieniem odjadę do Rzymu.

Był też nauczycielem

Była sesja zimowa. Czekaliśmy na ks. prof. K. Wojtyłę, który miał egzaminować z etyki. Po dwóch godzinach wszyscy rozeszli się do domów, poza jednym kolegą księdzem, który przez cały semestr nie był na ani jednym wykładzie ks. prof. Wojtyły, gdyż w tym czasie wyjeżdżał na wystawy malarstwa do Warszawy. Ksiądz Profesor prosto z opóźnionego pociągu przyszedł pod salę egzaminacyjną. Wyglądał bardzo młodo, nie wyróżniał się wizualnie wśród księży studentów, którzy byli parę lat młodszy od niego. Ksiądz student pyta K. Wojtyłę, którego wcześniej nie widział na oczy: – Stary, ty też na egzamin? – Tak – odpowiedział zgodnie z prawdą Ksiądz Profesor, nie dodając ważnego szczegółu, że w charakterze egzaminatora. Ksiądz student zaczął ubolewać nad spóźnieniem egzaminatora, a tenże w mig zorientował się, że czekający nie uczęszczał na wykłady. Usiadł obok niego i zaczęli godzinną rozmowę związaną z zagadnieniami etyki, które były przedmiotem wykładów. Ksiądz student z podziwem popatrzył na ks. Wojtyłę i stwierdził:

- Stary, jak ty jesteś obkuty! Proszę cię, jeśli przyjdzie Ksiądz Profesor, to nie wchodź przede mną na egzamin, bo z pewnością obleję!
- Dobrze – zgodził się pokornie ks. Wojtyła – ale powiedz mi szczerze, dlaczego nie byłeś na ani jednym wykładzie?
- Bo wiesz, panuje powszechna opinia, że jego wykłady są bardzo trudne i wręcz abstrakcyjne, ale gdyby miał taki dar przekazywania wiedzy jak ty, to słuchałbym go z największą przyjemnością.
- Dobrze, to daj indeks – powiedział Ksiądz Profesor.
- Co ty, żarty sobie stroisz? – zapytał ksiądz student, na co usłyszał:
- Daj indeks, jestem Wojtyła – i Ksiądz Profesor wpisał oniemiałemu z przerażenia koledze 4+, z uwagą, by jednak w przyszłym semestrze zaczął uczęszczać na wykłady, by samemu wyrobić sobie sąd o wykładowcy. Tym pozornie małym wydarzeniem, o którym dowiedzieliśmy się natychmiast, zyskał taką sympatię, że bariera iluzorycznego strachu została pokonana na zawsze...

Wierszyki na różne okazje

Podczas wypraw turystycznych ze studentami ks. Karol Wojtyła, zwany "Wujkiem", często układał wierszyki i piosenki do różnych sytuacji. W 1957 roku w Bieszczadach recytował taki oto dwuwiersz:

"Rano mnie chwała, wieczorem mnie gania
i jak tu można wierzyć tym... paniom".



W 1952 roku swojej podopiecznej, świeżo upieczonej nauczycielce, podarował notes z dedykacją:

"W tym notesie nie pisz dwójek,
o to prosi Cię dziś Wujek!".

W 1955 roku, podczas spływu kajakowego na Drawie, cała grupa, potwornie zmęczona, dotarła na biwak o zmroku. Jedyne "Wujek" nie tracił rezonu i całą sytuację spuentował rymowanką:

"Za te całodzienne harce,
Zmówię brewiarz przy latarce".

Wierszyki do różnych sytuacji układał również będąc biskupem i kardynałem. Kiedy wyjeżdżając na narty do Zakopanego zatrzymał się w klasztorze urszulanek na Jaszczurówce, "dokuczał" jednej z siostr, o imieniu Alfonsa, ułożonym przez siebie wierszykiem: "Siostra Alfonsa na mnie się dąsa".

Wykorzystano m. in.:

Tropiło J. , A. Pioch – Sławomirska A., "100 największych Polaków", 1999, wyd. PRiS - ka.

<https://www.apostol.pl/poezja/jan-pawel-ii>

<http://janpawel2.pl/centrumjp2>

<https://www.niedziela.pl>